

# NASZ PRZYJACIEL

BEZPŁATNY, NIEDZIELNY DODATEK DO „GŁOSU POMORZA”

Nr 7

Wąbrzeźno, dnia 24 kwietnia 1938 r.

Rok 20

1 niedz. po Zmartwychwstaniu Pańskim

## LEKCJA

z pierwszego listu św. Jana, rozdz. 5, wiersz 4—10.

Najmilsi! Wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat: a to jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza. Któż jest, co zwycięża świat, jedno który wierzy, iż Jezus jest Synem Bożym? Ten jest, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus: nie w wodzie tylko, ale w wodzie i krwi. A Duch jest, który świadczy, iż Chrystus jest prawda. Albowiem trzej są, którzy świadectwo dają na niebie, Ojciec, Słowo i Duch święty: a ci trzej jedno są. A trzej są, którzy świadectwo dają na ziemi: Duch i woda i krew, a ci trzej jedno są. Jeśli świadectwo ludzkie przyjmujemy, świadectwo Boże większe jest. Albowiem to jest świadectwo Boże, które większe jest, iż świadczył o Synie Swoim. Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo Boże w sobie.

## EWANGELJA

św. Jana rozdz. 20, wiersz 19—31.

Gdy tedy był wieczór dnia onego pierwszego szabatów, a drzwi były zamknięte, kędy uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni żydów: przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł im: Pokój wam. A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrawszy Pana. Rzekł im tedy zasię: Pokój wam. Jako Mnie posłał Ojciec, i Ja Was posyłam. To powiedziawszy, technął na nich i rzekł im: Weźmijcie Ducha świętego. Których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane. <sup>1)</sup> A Tomasz, jeden ze dwanaście, którego zowią Dydymus (bliźniak), nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. — A on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku Jego przebicia gwoździ i nie włożę ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dni byli zasię uczniowie Jego w domu i Tomasz z nimi Przeszedł Jezus drzwiami zamkniętymi i sta-



nał w pośrodku i rzekł: Pokój wam. Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce Moje, i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok Mój: a nie bądź niewiernym, ale wiernym. Odpowiedział Tomasz i rzekł Mu: Pan mój i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: Iżeś Mnie ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Wiele i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów Swoich które nie są w tych księgach napisane. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus Syn Boży, a iżbyście wierząc żywot mieli w Imię Jego.

## NAUKA

Co znaczą słowa: „Pan mój i Bóg mój?”

Są one wyrazem szczerzej, silnej i pokornej wiary nie tylko w zmartwychwstanie, ale i w Bóstwo Chrystusowe. — Tomasz w zmartwychwstaniu Chrystusa oglądał człowieczeństwo Chrystusa, a teraz uwierzył i w Jego Bóstwo. Dlatego rzekł mu Pan Jezus: „Tomaszu, uwierzyłeś, iżeś Mnie ujrzał!”



# Święty Wojciech w legendach ludu polskiego

Historia nasza podaje, że dnia 23 kwietnia 997 roku poniósł św. Wojciech śmierć męczeńską w Prusach. Zawiodła świętego w te dzikie krainy jezior i borów żarliwa pobożność i pragnienie szerzenia wśród pogan Chrystusowej wiary.

Krótki był pobyt św. Wojciecha na ziemiach polskich, mimo to kult jego spotęgowany jego męczeńską śmiercią, od wieków już istnieje w Polsce. Świadczą o tym liczne legendy, które zachowały się do dziś dnia. Najbardziej znana jest legenda o orłach, które strzegły ciała świętego po okrutnym zabójstwie przez pogańskich prusaków.

Według innej legendy, król Bolesław Chrobry, dowiedziawszy się o męczeńskiej śmierci swego przyjaciela, posłał posłów do kraju Prusaków, żądając wydania ciała biskupa. Prusacy zgodzili się na to, ale pod warunkiem, że król da im tyle złota, ile ważyć będzie ciało. Wielkie skarby włożone na wagę nie mogły

zrównoważyć świętego ciała, i dopiero grosz przez ubogą niewiastę rzucony, przeważał tak, że trzeba było z wagi zdjąć wszystkie złote monety.

We wsi Budziejowice pokazują ogromny kamień, na którym miał stać św. Wojciech, głosząc słowo Boże. Gdy po męczeństwie św. Apostoła chciano kamień ten sprowadzić do Gniezna, kilka wołów nie zdołało ruszyć go z miejsca.

We wsi Gaścierzynie pod Trzemesznem znajduje się znów kamień, na którym widoczne są ślady kół woza, którym przejeżdżał św. Wojciech. Kamień ten znajduje się koło kościoła i jest ogrodzony, aby nie uległ uszkodzeniu. Taka sama legenda odnosi się do trzech kamieni znajdujących się przy kościele w Strzelnie. Także i w okolicach Gniezna utrzymują się inne, mniej już znane podania.

Św. Wojciechowi wreszcie przypisują autorstwo starej pieśni na cześć Matki Boskiej, „Bogu - Rodzicy”, pieśń, którą rycerstwo polskie śpiewało, idąc do bo-

ju. Wrażenie jakie pieśń ta wywiera, powieściopisarka polska Deotyma (J. Łuszczewska) tak określa: „Wyobraźcie sobie wszystko, co muzyka posiada stalowych szczęków zwycięstwa i złotych okrzyków szczęścia, związane szybkim rytmem w jeden marsz triumfalny, a usłyszycie echo Bolesławowskich czasów.

Jest też ta pieśń najdawniejszym pomnikiem naszej poezji religijnej i najczcigodniejszym klejnotem języka polskiego.

## Originalne pisanki

Mozart znany był nie tylko jako świetny muzyk, ale i niezrównany kawałarz. Jego kawały zjednały mu sławę już w latach chłopięcych. Kiedyś ojciec przyszłego mistrza tonów rozgniewał się na swego synka, który pod wpływem wiosennego słońca zapewne wolał waleśać się po parkach Wiednia, niż przykładać się do gry na skrzypcach, i oświadczył mu, że na święta nie dostanie za karę żadnego upominku. Mozart chcąc przebłagać gniew ojca, wpadł na ciekawy pomysł. Widząc, że matka zabierała się do farbowania jaj wielkanocnych, zakradł się do kuchni, skradł dwa największe jajka i upstrzył je nutami. Były to niewątpliwie najoryginalniejsze pisanki, jakie pojawiły się kiedykolwiek na stole wielkanocnym. W późniejszych latach Mozart nieraz wracał do swego ulubionego upominku wielkanocnego i obdarzał krewnych i znajomych pisankami, na których wymalowane były nuty.

Żona kompozytora opowiada, że w pierwszym roku małżeństwa otrzymywała przed wielkanocą codziennie bukiet kwiatów, w środku którego było jajko, zapisane nutami.

W niedzielę wielkanocną po uczcie świątecznej Mozart ułożył swe pisanki na pulpicie i odegrał napisany na nich utwór muzyczny, który wszedł później do jednej z jego większych kompozycji.

## Z dziejów walk o mowę polską

W dniach 19 kwietnia br. upływa już 30 lat od tej pamiętnej chwili, kiedy w b. Zaborze Pruskim, tj. w Wielkopolsce i na Pomorzu obowiązywać zaczęła jedna z najbardziej nieludzkich, najbardziej barbarzyńskich ustaw antypolskich słynna ustawa pruska o stowarzyszeniach z osławionym paragrafem 7, zwanym przez Polaków „paragrafem kagańcym”, który opiewał:

„Obrady na publicznych zgromadzeniach należy prowadzić w języku niemieckim. Wyjątki dozwolone są za zgodą władz krajowych”.

W ten sposób prawnie ustawowo język polski został usunięty z zebrań i zgromadzeń publicznych, a obradować w języku ojczystym wolno było tylko w gro nie najcisłszym. Językowi polskiemu pozostawiono miejsce tylko w domu i w kościele, gdzie lud się gromadził.

Pamiętne są z tych czasów ucisku i gwałtu owe nieme zjazdy i szeptane obrady. Miały one swoją niewysłowioną

wymowę i przyczyniły się do jeszcze większego zwarcia szeregów polskich, do jeszcze zacieklejszej walki z Niemczyzną.

Wodzami tej nierównej walki byli kapłani, było duchowieństwo polskie.

Wszędzie w pierwszym szeregu patriotów w sutannie zażręwali naród do wytrwania w ciężkim boju. Każde wówczas kazanie było nowym bodźcem dla ludu do walki o słuszne swe prawa. Wiedzieli dobrze Niemcy, że każda ambona to niezdojta forteca polskości, a każdy kapłan - generałem, który wojska swe do brawurowego prowadzi ataku.

I jeżeli przetrwaliśmy ciężką niewolę, jeżeli utrzymała się niezachwianie polskość, mowa polska, wiara i tradycja na ziemiach Wielkopolski i Pomorza — to walna w tym zasługa naszego duchowieństwa. I temu duchowieństwu za ten heroizm, za jego poświęcenie, krzewienie patriotyzmu, siły woli i hartu ducha, należy się dziś najwyższy hołd i uznanie ze strony nowego pokolenia.

**Jeśli dbasz o wojsko  
ZŁUŻ DAR  
na POLSKI BIAŁY KRZYŻ**



## Kto był twórcą nowoczesnych autostrad

Utarło się mniemanie, że koncepcja współczesnych dróg samochodowych powstała w Niemczech. Niemcom, a ściślej biorąc pewnemu brukarzowi niemieckiemu, zawdzięczamy wprawdzie rozwiązanie niezwykle trudnego problemu t. zw. „pętli bezpieczeństwa” na skrzyżowaniach dwóch lub więcej dróg samochodowych, idea samych dróg jednak powstała i zrealizowana została we Włoszech. Twórcą jej był inżynier drogowy Puricelli, który w roku 1920 przedstawił władzom włoskim plan pierwszej autostrady, która łączyć miała Mediolan z Turynem. Koncepcję jego zrealizował w roku 1924 Mussolini, który dokonał uroczystego otwarcia pierwszego odcinka pierwszej autostrady z Mediolanu do Varese. W rok później autostrada wykończona połączyła na linii 86 kilometrowej Mediolan, Bergamo, Turin, Brescję, Verone, a w kierunku północnym Triest i Fiume. W roku 1929 wybudowano autostradę, łączącą starożytną

Pompeję z Neapolem, jedną z najromantyczniejszych, przebiegającą u stóp niemal Wezuwiusza. Później Florencję połączono z Viarregio autostradą 81 km oraz Rzym z dawnym miastem portowym, pamiętającym czasy świętości starożyt-

nego Rzymu — Ostią. Dzięki autostradzie, szerokiej 23 m. oświetlonej nocą wspaniałymi lampami, zapomniana osada rybacka stała się miejscem wycieczek nadmorskich i wilegiatury notablów rzymskich i powroca do dawnej świetności. Program rozbudowy dróg przewidyje budowę 5000 km autostrad, które skrócą do kilku a najwyżej kilkunastu godzin drogę między najbardziej odległymi centrami życia przemysłowego, handlowego czy kulturalnego współczesnych Włoch.

## Użyteczność końskiego ogona

W okresie, gdy konia coraz bardziej wypiera siła mechaniczna, grożąc wiatrom nogim przyjacielom człowieka ostateczną zagładą, okazuje się, że jednak zwierzę to będzie zachowane. Tracąc uznanie człowieka, koń zyskuje na znaczeniu jako niezastąpiony czynnik — w muzyce. Gdy by kataklizm jakiś nadzwyczajny sprawił, że pewnego dnia zniknęły wszystkie konie z powierzchni ziemi, w niezadługim czasie zamilkłyby tony skrzypiek.

Jak wiadomo bowiem, smyczki do skrzypiec wyrabia się z końskiego włosia. Dotychczas nie znaleziono odpowiedniego materiału i, jak twierdzą wybitni

lutniści, koń jest pod tym względem niezastąpionym. Uznali to przede wszystkim Łotysze, którzy są podobno zawołanymi lutnistami i zainteresowali się specjalnie hodowlą konia, zwłaszcza białego, by mieć materiał do wyrobu smyczków, w które zaopatrują rynki zagraniczne.

Tak więc jest nadzieja, że muszą dobrotnie opiekować się muzyką, która zachowa nam przy życiu najszlachetniejsze ze zwierząt — konia, którego służbę już nawet bożek Mars, idąc za postępek czasu dokonywującym się pod znakiem motoru, spycha do roli drugorzędnej.



Maciej Sierpniak — gdańszczanin z czasów Stanisława Augusta, twórca marynarki polskiej.

## Kiedy jesteśmy syci

Człowiek je poto i tyle tylko, aby zaspokoić głód. Wszelkie odchylenie od tej zasady grozi zakłóceniem normalnego funkcjonowania organizmu ludzkiego. Kiedy i jak długo jesteśmy syci po spożyciu poszczególnych potraw, innymi słowy — jak długo dane potrawy przebywają w żołądku:

Zagadnieniem tym zajęła się nauka i doszła do następujących wniosków:

Kawa pozostaje w żołądku 32,5 min.,

herbata 32,7 min., mleko 41,3 min., a kakao 52,7 min. chleb biały 30,5 min., razowy 43,5 min., a bułka nawet 49,1 min., co tłumaczy się tym, że powierzchnia skóry w stosunku do ośrodka jest proporcjonalnie większa, niż przy chlebie białym. Miękkie gotowane jajko pozostaje w żołądku 70, min., gotowane na twardo 75,5 min., a smażone 68 min. Groch w łuskach trawi żołądek przez 56,3 min., a groch tarty 52,3 min. Ciężkie monachijskie piwo zapelnia żołądek przez 47 min.

## 70 tys. zapomnianych ludzi

Przed kilku tygodniami powrócił do Neunkirchen w Austrii b. żołnierz wojny światowej, Paul Rudolf, który od roku 1916 do 1937 przebywał w obozach jeńców na Syberii, i wysłany z partią pracowników do budowy fortyfikacji nad granicą mandżurską, zdołał zbiec. Rudolf opowiada, że na Syberii znajduje

się jeszcze wielka ilość jeńców z czasów wojny światowej, a którzy żyją w najniebezpieczniejszych warunkach. Dotychczas nikt się o tych zapomnianych ludzi nie upomniał.

**Swój do swego!**



# Kult Matki Boskiej w wojsku starodawnej Polski

Przez cały rok razem ze swym Synem odbiera szczególną cześć NPM. Tradycja tego hołdu dla Niepokalanej sięga kolebki państwowości naszej, i niejednokrotnie z nią się związała. Z kultem Matki Bożej związał się szczególnie oręż polski, żołnierz polski, rycerstwo Rzeczypospolitej, od tysiąca z górą lat, do dzisiaj.

Pod wezwaniem Niepokalanej Poczęcia został zaprojektowany też pierwszy order polski, mający stanowić nagrodę za czyny spełnione i zachętę do spełnienia nowych.

Ta próba stworzenia orderu Niepokalanej Poczęcia nie jest bynajmniej chronologicznie ani pierwszym ani najważniejszym, a rzucającym się w oczy objawem kultu Matki Boskiej przez Naród Polski.

Niemal w każdym polskim zbiorze broni spotykamy miedziane blachy, bądź owalne, bądź prostokątne, czasem kształtu tarczowego, dwustronnie malowane olejno, lub rzadziej — rytowane, na tematy religijne.

Zwyczajnie jedna strona, którą uważać należy za frontową, ma tło, złoczone w ogniu, i nosi wizerunek Matki Boskiej, Patronki Polski, druga zaś jakiegoś świętego, prawdopodobnie patrona właściciela ryngrafu, lub też nieskomplikowaną scenę z życia świętego, np. wskrzeszenie Piotrowina, czasem jest Chrystus, lub Ukrzyżowanie.

Co znaczy nazwa: „ryngraf”?

Niektórzy badacze używają wyrazu „ryngraf” w stosunku do blach kształtu tarczowego, tj. zbliżonego do rycerskiego obojczyka, a samą nazwę „ryngraf” wywodzą od niemieckiego „Ringkragen” czyli obojczyk okołoszyjny.

Wcześniejszą formą obojczykowego ryngrafu są blachy owalne i prostokątne, zdobne w obrazek religijny, a nazywane: „kaplerzami” (tyle co szkaplerze).

Normalny zachodnio - europejski obojczyk stanowił od wieku XV do XVII część obronną pełnej zbroi, i nie nosił na sobie żadnych znaków, tymbardziej dewocyjnych. Dopiero później w końcu siedemnastego i osiemnastego wieku, gdy dawny obojczyk staje się tylko oznaką mundurową, właściwą stopniowi oficerskiemu, zdobi się go godłem państwa lub panującego.

Tak samo na polskich zbrojach na obojczyku — wzorów religijnych nie spo-

tykamy — bywają znaki krzyża kawalerskiego, bywają monogramy i herby, lecz nic więcej. Na zbrojach siedemnastego wieku bywa Matka Boska w rozecie na lewej stronie zbroi napierśnej.

Jednak przodkowie nasi chcieli jeszcze więcej uzewnętrznić swoją wiarą uwzględniając jednocześnie stronę praktyczną. Stąd stworzono obrazki malowane lub rytowane, na materiale mocnym, na miedzianej blasze do 2 mm grubości, mogące w pewnej mierze wzmocnić osłone pierś. Noszone je nie na powierzchni zbroi, lecz pod wierzchnim okryciem, na co mogła wpłynąć obawa narażenia św. wizerunku na ciosy przeciwnika.

Znany też nieliczne ryngrafy kirysy, tj. miedziane kirysy napierśne, ozdobione od strony zewnętrznej wizerunkiem Matki Boskiej.

Początkowo ryngrafy oficerskie, co do formy zbliżone do obojczyków zbiorowych, miały górne barki ścięte prosto jako napierśną obojczyka. Później będąc już jako samoistną częścią umundurowania oficerskiego, przybrały barki zaokrąglone.

Znany też niewielkie kaplerze owal-

ne typu półwojskowego, zdobione z jednej strony godłem państwowym, z drugiej — Matką Boską Częstochowską.

Można zaobserwować, że starsze o-brazy, tj. pochodzące z wieku szesnastego i początku siedemnastego wieku po większej części noszą cechy sztuki religijnej wschodniej. Pochodzi to stąd, że według istniejącej tradycji — wyrabiano kaplerze w dużych ilościach w Poczajowie na Wołyniu, w Berdyszowie i Kijowie. Poczajów był ośrodkiem unicko - prawosławnym, Berdyczów zaś czysto katolickim.

Zaznaczyć trzeba też, że wyroby zachodnio - polskie są na frontowej stronie złoczone w ogniu, zaś pochodzące z kresów wschodnich, będąc bardzo starannie malowane, mają złoczenie olejne.

Rozgraniczając pojęcie „kaplerza” i „ryngrafu”, trzeba stwierdzić:

Słowo: „kaplerz” więcej nam mówi swą treścią rzeczy specjalnie dewocyjnej. „ryngraf” zaś o przedmiocie, należącym bezpośrednio do uzbrojenia. Znalazło to wyraz w nazwie: ryngrafem, inne zaś kaplerzem.

## 3 miliardy marek na budowę dróg

Niemcy opracowały gigantyczny plan budowy dróg samochodowych. W tym kraju, gdzie wszystko musi być „kolosal” i gdzie dynamizm twórczy osiągnął maksymalny potencjał, musiały się znaleźć środki na budowę autostrad, które z czasem pokryć mają długość 7.800 km.

Realizacja tego planu pochłonie ponad 3 miliardy marek. Dotychczas z planu tego wykonano połowę. Niedawno otwarto nowy odcinek wielkiej zachodniej arterii samochodowej, przez którą ilość dotychczasowych autostrad zaokrąglił się do 3000 kilometrów.

## Stemplowanie niemowląt

Amerykańskie zakłady położnicze stosują zupełnie nową metodę rozpoznawania niemowląt. Po pierwszej kąpieli na plecach noworodka układa się jego nazwisko z liter, zrobionych z masy nieprzepuszczającej promieni świetlnych następnie pada się niemowlę na krótki czas naświetleniu promieniami ultrafiolo-

towymi. W ten sposób każde dziecko ma wypisane na plecach swe nazwisko. Mimo to, sytuacja staje się niekiedy kłopotliwa np. przy nazwisku Smiths. Jak stwierdzono, żyje w Stanach Zjednoczonych, Am. Północnej 450.000 osób, noszących nazwisko Fred Smiths.